Nr. 189. w Sobotę dnia 15. Sierpnia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Konstantynopol, 13 Sierpnia wieczorem. — Halil basza złożony z ministerstwa wojny, w jego miejsce Hussein basza pod zwierzchnihtwem Fuad baszy zamianowany.

— W Szumli tworzą Turcy wielki obóz obserwacyjny.

— Omer basza ciężko zachorował.

— Z Tyflisu donoszą pod dniem 20 Lipca, że powstanie wzrasta w Szyrwanie i Dagestanie. Droga między Tyflisem a Baku przerwana.

Kopenhaga, 14 Sierpnia. — Minister wojny jenerał major Thestrup wystąpił z ministerstwa i dawniejszy minister wojny pułkownik Lundbye objął po nim urząd. Komendę pierwszego obwodu wojskowego (Seelandyi i sąsiedzkich wysp) objął jenerał porucznik de Meza, komendę drugiego obwodu (Północną Jütlandyą, Fühnen i Szlezwig) objął dotychczasowy minister wojny jenerał major Thestrup.

Król Jerzy grecki wyjedzie w końcu tego miesiąca i w Londynie zaczeka na uchwałę parlamentu jońskiego.

Frankfurt, 14 Sierpnia — Gubernator Moguncyi, arcyksiąże Wilhelm przybędzie tu po południu

Monachium, 14 Sierpnia. — Cesarz austuyacki tu przybył przed południem o godzinie 11. Przyjmowali go w dworcu kolei król i książęta. O godz. 2 puścił się cesarz w dalszą podróż.

Wiedeń, 14 Sierpnia wieczorem. — Wiener Abendpost powątpiewa o prawdzie podanego projektu reformy przez dzisiejszą frankfurcką Postzeitung.

Tenże dziennik zawiera przedstawienie poufne układów we względzie Meksyku. Wedle nich skłania się arcyksiąże do przyjęcia korony meksykańskiej i za przyzwoleniem cesarza odpowie życzeniom meksykańskiego narodu, skoro tenże go na tron powoła. Ostateczne przyjęcie zawisło od okoliczności, czyli przyszłość okaże rękojmie dla godności arcyksięcia i domu jego. Wiele z tych warunków przedwstępnych już wymieniono, inne jednak na czas odroczono, w którym projekt nabędzie większej pewności. Dano nakoniec zapytującym do zrozumienia, że rząd cesarski w tej sprawie biernie się zachowa i nie chwyci się żadnej inicyatywy w obec dwóch wielkich mocarstw morskich, ale owszem oczekiwać będzie, aż na mocy postawionych warunków ofiarowanie nastąpi formalne. Wówczas dopiero można będzie roztrząsząć propozycyą i ustanowić warunki przyjęcia. Ponieważ arcyksiąże nieprzejął zobowiązań względem żadnej strony, przeto dopiero po dopełnieniu pierwszych warunków przystąpi do właściwych układów dyplomatycznych tej sprawy dotyczących.

Jeneralna korespondencya austryacka dodaje do tych wywodów oficyalnych wiedeńskiej Abend Post oświadczenie pochodzące ze źródła dobrze zawiadomionego, że wszystkie a mianowicie przez francuskie dzienniki podania o kwestyi meksykańskiej częścią są zawczesne, częścią niezawierają prawdy. Deputacya meksykańska, mająca ofiarować koronę cesarską arcyksięciu bodaj może uchodzić za wyraz całego kraju i dla tego potrzebuje dalszego rozwoju.

Berlin, 15. Sierpn. — Najj. Pan raczył nadać sekretarzowi rejencyjnemu Weinowi w Poznaniu tytuł radzcy kancelaryi.

Berlin, 14. Sierpnia. — Jkr. w. książe następca tronu wrócił tu z Gastejnu.

Berlin, 14. Sierpn. — Norymbergski korespondent podaje z Wiednia bliższe szczegóły projektu austryackiego, które w kołach dyplomatycznych poczytują za ważne. Dotyczą one dyrektorstwa związkowego, peryodycznych delegacyj i zjazdu monarchów niemieckich w pewnych czasach na obrady kwestyj politycznych. Oprócz tego ma być ponowiony wniosek austryacki o utworzenie sądu związkowego. Pokazuje się ztąd, że rzeczywiście jest zamiarem Austryi przyznać atrybucye prawodawcze temu nowemu organowi związkowemu, które do skutku doprowadzone być mogą przez delegacye z prawodawczemi atrybucyami. Przeciw stosowności głosu doradzczego ciała tego przemawiałaby już sama okoliczność, iż mężowie wchodzący w skład prawodawczy własnego kraju, w Frankfurcie mieliby mieć tylko głos doradzczy, na który związek nie byłby obowiązany zważać a szczególniej w rzeczach politycznych Przywrócenie wewnętrznej jedności prawnej niewynagrodziłoby nigdy. ten brak politycznej siły, a ta jest właśnie, do której wzdychają umysły niemieckie.

— Gazeta wrocławska pisze: W skutek polskiego powstania wysłano na obronę granicy pruskiej następujące wojska: 1szy i 2gi batalion 2. pomorskiego pułku grenadyerów (kołobrzegskiego) nr. 9, 6ty pomorski pułk pieszy nr. 49, 2gi pułk pomorskich ułanów nr. 9, 3ci oddział artyleryi pieszej z brygady pomorskiej nr. 2, sztaby 3ci i 4ty brygady pieszej i 2 brygady kawaleryi, 4ty pułk wschodnio-prusk. grenadyerów nr. 5, 7my pułk wschodnio-pruskiej piechoty nr. 44, 1sza i 2ga kompania 8. wschodnio-prus. pułku piechoty nr. 45, 1szy pułk huzarów przybocznych nr. 1, 3ci i 4ty szwadron pułku ułanów wschodnio-prusk. nr. 8, 2gą bateryą 6 funt. pieszą z brygady wschodnio-prusk. artyleryi nr. 1, sztab 12ej dywizyi, sztaby 23ci i 24ty brygad piechoty, tudzież sztab 12ty bryg. kawaleryi, 2 i fizylierski batalion 1szy górno-szląsk. pułku piechoty nr. 22, 2gi pułk pieszy górno-szląski nr. 23, 3ci pułk górno-szląsk. piech. nr. 63, 2gi pułk huzarów szląskich nr. 6, 1sza, 2ga i 3cia baterye granatnikowe szląs. bryg. artyleryi nr. 6.

Wróciły natomiast do garnizonów z nad granicy polskiej: sztab, 1szy i bat. fizyl. 3. pułku gwardyi piesz., sztab, 1szy i fizyl. bat. 1. pułku grenad. wschod. pruskich nr. 1, 1szy i 2gi bat. 6. pułku piesz., wschod. prus. nr. 43, pułk wschod. prus. kirasyerów nr. 3, sztab 1. oddziału pieszego wschod. prus. artyl. bryg. nr. 1, pierwsza 12 funt. baterya piesza, 1 ciąg. baterya, 3 granat. baterya wschod. prus brygady artyleryi nr. 1, 3ci pułk gwardyi grenad. królowej Elżbiety, sztab i fizyl. bat. 2 szląs. pułku grenad. nr. 11, pułk. sztab, 1szy i 2gi bat. 4. pułku piesz. dolnoszląskiego nr. 51, 1szy pułk huzarów szląs. nr. 4 i 2gi pułk szląsk. dragonów nr. 8, 1sza, 2ga i 3cia baterya piesza 12 funt., 2ga ciąg. baterya, 1sza konna baterya szląs. bryg. artyleryi nr. 6.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Sierpnia. — Piszą do Nat. Ztg: Wiadomość o bitwie zaszłej pod Żyrżynem tak szybko się tu upowszechniła i z takiemi była szczegółami opowiadaną, że rząd moskiewski nie mógł o niej przemilczeć. Buletyn w tej mierze zamieszczony w Dzienniku Powszechnym opiewa: że 8. Sierpnia oddział składający się z 2 kompanii i 2 armat eskortujący pocztę wojskową do Lublina, został napadnięty w boru niedaleko stacyi Żyrżyn niespodzianie i poniósł klęskę po 4 godzinnej walce i wystrzelaniu całej amunicyi. Powstańcy zabrali 200,000 rubli i dwie armaty, które kanonierzy wprzód zagwoździli. Czemu buletyn nie mówi o sotni kozaków, nie wiemy.

— Wczoraj tu nadeszłe dzienniki potwierdzają wiadomość urzędownie, że pod mostem w Łapach na kolei żelaznej do Petersburga, odkryto przypadkiem proch, do którego prowadził drut galwaniczny. Czy to podobna, aby na tej kolei, gdzie przy mostach stoją silne oddziały Moskwy, a wzdłuż kolei niemal żołnierz przy żołnierzu aż do Dynaburga, podobny przypadek mógł się wydarzyć.

— Opowiadają jako rzecz pewną, że tegoż dnia, w którym nadeszła wiadomość o rozbiciu Moskwy pod Żyrżymem, przysłał jenerał Oszaków raport, iż sam przejrzał z wojskiem okolicę, przez którą miał przechodzić transport pieniędzy i że w Lubelskiem upadło powstanie. Fałszywy raport niezmiernie rozgniewał Konstantego i rozkazał komendanta Dęblina (Iwangrodu), gdzie eskortę przemieniono, stawić przed sąd wojenny za niedbałość.

— Powiadają, że rząd narodowy oddał nakoniec komendę Miero-

sławskiemu, gdy ten się zobowiązał nie mięszać się do spraw cywilnych i ograniczać czysto na rzeczach wojskowych.

— Ostatni numer tajnego dziennika **Polska** pisząc o Russla orzeczeniu względnem na Rosyą, dowodzi, że okrucieństwa spełniane przez nią, prowadzą do ekstyrpacyi narodu polskiego i pod takim rządem, który wyrzyna i szubienicuje, pozostać naród nie może.

— Pisałem wam o klęsce poniesionej przez pułkownika rosyjskiego Scheltinga, który z nienawiści osobistej czynił wycieczki na powstańców, mówiąc, że idzie polować na Polaków. Teraz dowiaduje się, że ten sam Kruk mu sprawił łaźnię pod Włodawą, który odniósł teraz zwycięstwo pod Żyrzynem.

Warszawa, 12. Sierpnia. — Dziś w rocznicę unii Litwy z Koroną, cicho i głucho, bo tak nakazał rząd narodowy, chcąc oszczędzić ofiar. Uroczystość unii bowiem odbywa się na polach bitew spólnych.

— Po raz pierwszy od początku wojny w Polsce przyznaje się Moskwa do klęski, ale i tu musiała skłamać, bo nie jak w buletynie urzędowym stoi, dwie kompanie broniły przewożonych pieniędzy, ale trzy kompletne kompanie (przynajmniej 600 ludzi) i 100 kozaków z dwiema armatami, a Polacy zabrali nie 200,000 ale 450,000 rubli i rozbili całą eskortę.

— Dziś wysłano znaczno siły z Warszawy w Lubelskie, na odbicie zabranych pieniędzy. Podobno w Lubelskiem stać ma przeszło 10,000 powstańców dobrze umundurowanych i w dobrą broń belgijską opatrzonych. Hufce polskie organizują się teraz na wszystkich punktach kraju. W Kujawach znajduje się 3000 kawaleryi dobrze wyćwiczonej, w Płockiem przynajmniej 10,000 piechoty i konnicy. Obliczają siły powstańców w Królestwie na 30,000 ludzi. Ponieważ powstańcy zaopatrują się teraz w kożuchy, przeto rzeczą jest widoczną, iż się sposobią na kampanią zimową.

— Oesterr. Ztg. pisze ze Lwowa 10. Sierpnia, że z wielką wytrwałością zbroją się w lubelskiem, aby silne utrzymać powstanie w województwach podlaskiem i lubelskiem, bo to klucz do staropolskich prowincyj poza Bugiem. Mimo Zamościa, Brześcia i Modlina, Polacy niepytają o te przeszkody komunikacyj strategicznych i zagrażają sąsiedzkiemu Wołyniowi i zmuszają przez to Moskali do pilnowania południowych prowincyj. W lubelskiem i podlaskiem 11 naliczyliśmy hufców polskich żwawo uwijających się i w tych dniach powiększą się dwiema świeżemi hufcami, które przejść mają z Galicyi.

Od granicy, 11. Sierpnia. — W tej chwili przeczytawszy korespondencyą z nad Prosny w numerze 181 **Dziennika**, przesyłam wam szczegóły o obrotach kawaleryi i części piechoty, o których w pomienionej korespondencyi była mowa. Szczegóły zaczerpnąłem nie z jednego źródła i podaję na co naoczni świadkowie się zgodzili w opowiadaniu.

W dniu 15. Lipca, kiedy kolumna Ganiego w chwili przejścia granicy rozproszoną została, awangarda składająca się z około 40tu ludzi, uzbrojonych w wyborowe karabiny, lecz nieopatrzona w naboje, zdołała przejść takową między Cieślami a Pyzdrami. Na czele ich był Francuz, Henryk Soudeix, dowódzca kosynierów, który chwilowo tylko, w braku takowych miał sobie awangardę strzelców powierzoną. Przeszedłszy granicę, połączył się mały ten oddział z innemi jeszcze, które częścią uzbrojone częścią nie, w Królestwie się znajdowały w pobliżu granicy i w liczbie około stu ludzi udali się wszyscy ku Zagórowskim borom. Tutaj spotkali się z 38 końmi kawaleryi Ganiego, która niewiedziała o rozbiciu kolumny i dotarłszy do Zagórowa, ku Księstwu się cofała. Połączywszy się z nią, cofała się także piechota ku Poznańskiemu, gdy przestrzeżono oba oddziały, iż Moskale ich ścigali, która to wieść płonną okazała się później. Dowódzca kawaleryi zadecydował, że lepiej będzie jeżeli się rozłączą oba oddziały, poleciwszy piechocie wrócić się do wioski, którą przed chwilą byli opuścili, ukryć w okolicy broń i rozejść się, sam z kawaleryą wrócić postanowił. W porządku więc, nie z krzykami i w niezgodzie, jak twierdzi szanowny korespondent z nad Prosny, wsiadła piechota na wozy, a z nią i Soudeix, który nieprzyjął ofiarowanego sobie konia mówiąc: »Niechcę ani nie mogę opuście tyle ludzi; prowadziłem ich dotąd, a więc umieszczę ich w bezpiecznem miejscu, lub zginę z nimi, ale nieopuszczę ich w niebezpieczeństwie.« I istotnie ich nieopuścił; umiał zgon ich podzielić. Ledwo dojechali do Rudy Wronowskiej, czyli Kościelnej, gdy na nich kozacy wpadli. Pierwsze dwa wozy, na których Soudeix znajdował się także, wyprzedzały znacznie resztę, nie zdołały się więc już cofnąć, a ledwo siedzący na nich ludzie mogli zeskoczyć i ukryć się jedni w kukurudzy, (i ci zdołali się wyratować, od nich nawet mamy wszystkie te szczegóły), drudzy w owsie. Nieszczęśliwy Soudeix był w ich liczbie i wyciągnięty z niego, odebrał strzał śmiertelny pomiędzy oczy, a następnie 22 pchnięć bagnetem. Najzupełniej rozebrany z munduru, odarty do koszuli, został rzucony w przyległą kałużę. Razem z nim dziewięć jeszcze padło ofiar, jedenasty ranny, a czterech ukrytych w kukurydzy uszło oka rozbestwionych, równie jak następne wozy, które do pobliskiego lasu schronić się zdołały. Gdy Moskale odeszli, pozbierano ciała tych nieszczęśliwych, obmyto i pochowano uczciwie na cmentarzu w Szymanowicach; pierwej dniem przecież, tj. w piątek zjechała komisya dla sprawdzenia identyczności osób, nie czynu. Rychlej jednak jeszcze uratowani nasi sami je rozpoznali.

Dz. Pozn.

Francya.

Paryż, 12. Sierpnia. — Ztąd nic nowego, oprócz opisu uroczystości w dniu 15. odbyć się mającej. Będzie wiele łoskotu, bo 360 doboszy ma walić w bębny, a 1065 muzykantów ze wszystkich pułków przygrywać na Pré Catalan. Przeglądu wojska nie będzie, z powodu panujących upałów, a właściwie z obawy przed manifestacyą za Polską; a recepcyi urzędowej ciała dyplomatycznego także nie będzie, z powodu nastałego tymczasem oziębienia powietrza. Giełda się cieszy że się zanosi na utrzymanie pokoju. Wczoraj jeszcze bardzo się kłopotano o przegląd wojskowy, bo na nim mogła zajść manifestacya wojenna. Policya bowiem doniosła, że się zanosi na wielką manifestacyą na rzecz Polski.

— Courrier du Dimanche umieszcza okólnik Gorczakowa, mający niby usprawiedliwić przed światem ucywilizowanym aresztowanie arcybiskupa warszawskiego ks. Felińskiego, osnowy następującej:

Petersburg, 12 (24) Czerwca 1863.

Arcybiskup warszawski, ks. Feliński, powołany został rozkazem JCMości do Peterburga, aby się wytłomaczył z zachowania swego w obec ostatnich wypadków w Królestwie Polskiem. Okoliczność ta stanie się zapewne przedmiotem złośliwych komentarzy, które, mając swe źródło w Warszawie, przez organa prasy będą przyjęte i rozszerzane po całej Eropie. Aby ci ułatwić przedstawienie rzeczy w prawdziwem świetle; zdaje mi się, iż trzeba ci będzie opowiedzieć przebieg sprawy.

Nasz dostojny władzca powołując ks. Felińskiego do godności arcybiskupa warszawskiego kierował się uznaniem zaszczytnych antecedencyi tego prałata. JCMość miał na oku zasadę, której od wstąpienia na tron stale się trzymał, powodowania się przy wyborze dostojników kościoła rzymsko-katolickiego tylko osobistemi zasługami kandydatów, nie zaś uwagą na mniejszą lub większą powolność (complaisance) jakiejby się od nich rząd mógł spodziewać. Pierwsze czyny ks. Felińskiego usprawiedliwiły w tym względzie zaufanie JCMości. Lecz od czasu jego instalacyi w Warszawie z tej drogi go sprowadziły namiętności, z któremi miał do czynienia, okazał się skłonniejszym do wchodzenia z niemi w układy, niż zakładać na nie wędzidło, któreby je poskromiło.

Gdy w Lutym b. r. niektórzy członkowie rady stanu podali się do dymisyi, ks. Feliński uznał za konieczne przyłączyć się do tego kroku, który nosił na sobie cechę oczewistą opozycyi politycznej. Życzliwe lecz usilne przedstawienia, które mu czynił JCWysokość w. książe, spowodowały go do cofnięcia prośby o dymisyą. Lecz kilka dni potem odstąpił arcybiskup warszawski od tego postanowienia i uczynił krok jeszcze ważniejszy. Podał JCW. w. księciu list do JCMości, w którym lubo odzywał się w imię religii, postawił rzeczywisty program polityczny. Oświadczył, że Polska nie może się zadowolnić instytucyami nadanemi z inicyatywy cesarskiej, że potrzebuje rozleglejszych swobód politycznych i że zupełna niepodległość, jest jedynie możliwem załatwieniem, które zakończy przykre położenie chwili.

Okoliczności, w których zaszlych różne czyny arcybiskupa warszawskiego, okazują ich znaczenie i powiększają ich doniosłość. Wtedy bowiem, gdy członkowie rady stanu podawali swoję dymisyą, udało się usiłowaniom stronnictwa rewolucyjnego przenieść kwestyą polską na pole dyplomacyi europejskiej. Chodziło o okazanie, że nieporządki w Królestwie nie są dziełem mniejszości, lecz ruchem z cechą rzeczywiście narodową. Dymisya arcybiskupa musiała dodać znaczenia temu manewrowi politycznemu.

Tak w chwili, w której ks. Feliński w Warszawie podawał się do dymisyi, lecz na przedstawienia JCW. w. księcia znowu ją cofał, ogłosił **Monitor** paryski dymisyą jako czyn dokonany. Udało się przeto wywrzeć wpływ na rozprawy w ciele prawodawczem w Paryżu.

I tym razem udało się przyjaznemu lecz stanowczemu słowu w. ks. namiestnika naprowadzić arcybiskupa na właściwsze pojęcia o uszanowaniu, jakie wskutek dostojeństwa i obowiązków winien mieć naprzeciw monarsze.

Lecz w kilka dni potem znała Warszawa treść owego pisma; prasa zagraniczna podała je w rozmaitych wersyach a niezadługo publikowano także jego tekst. Gdy ks. Feliński podawał list do cesarza, było to w przeddzień zapowiedzianych w senacie francuskim dyskusyi nad petycyami na korzyść Polski. łatwo ztąd pojąć, jak ważnem musiało być tak głośne (éclacante) przystąpienie arcybiskupa warszawszego do stronnictwa ruchu. Ks. Feliński w tej sprawie działał nawet z niezwyczajną skwapliwością. Zamiast jak zwykle zażądać kilka dni przedtem audyencyi, udał się do JCW. w. księcia i żądał natychmiastowego posłuchania, aby wręczyć list JCWysokości.

Niedyskrecya, z jaką tenże wydany został komentarzom publiczności właśnie w chwili, kiedy mocarstwa naradzały się nad odpowiedziami na noty cesarskiego gabinetu, była obliczoną na to, aby pociągnąć za sobą wszelkie następstwa, jakich się po takim kroku spodziewać było można. Bez względu na to, o ile postępowanie ks. Felińskiego zgadzało się z obowiązkami wysokiego dostojnika kościelnego, który jako taki związany był w obec swego władzcy przysięgą na wierność i zaszczycony jego osobistem zaufaniem, gabinet cesarski musiał powziąć to przekonanie, iż prałat ten wahający się pomiędzy głosem własnego sumienia a obcemi namowami podburzającemi nie odpowiadał celowi, który spowodował tego nominacyą, zwłaszcza w chwili tak niebezpiecznej, w której trzeba było powagę religii podnieść z upadku, w jaki zagrzęzła przez to, iż jej płaszczem uświęconym zakrywano obrachunki namiętności politycznych.

Widocznem było, że słabość taka narażała archibiskupa na to, iż w ręku stronnictwa nie przebierającego w środkach, stać by się mógł tem niebezpieczniejszem narzędziem, im w szczerszem działał przekonaniu.

Te uwagi spowodowały jego powołanie do Rosyi. Ks. Feliński jest instalowany w cesarskim pałacu w Gatczynie z wszelkiemi względami odpowiedniemi jego stanowisku.

Takim jest prawdziwy przebieg tej sprawy.

Pozwól pan itd. Gorczakow.

Austrya.

Wiedeń, 10. Sierpnia. — Wiener Ztg. podaje reskrypt cesarski do Siedmiogrodu, następującej osnowy:

My Franciszek Józef I. z bożej łaski cesarz etc. etc.

Jaśnie Wielmożni, Wielebni, Szlachetni etc. etc.

Kochani nam wierni!

Niektórzy z posłów, których na podstawie wysłanego przez nas prowizorycznego statutu wyborczego, wybrano na sejm reskryptem naszym

cesarskim z 21. Kwietnia b. r. do Naszego królewskiego wolnego miasta Hermanstadtu zwolany, a 15go Lipca otwarty, chociaż przyjęli mandat swych wyborców i przybyli do miasta sejmowego, złożyli dopiero 22go Lipca w prezydyum sejmowem oświadczenie, że nie mogą brać udziału w obradach sejmowych.

Przez to nastąpił według postanowień §§. 5 i 13 wydanego przez Nas prowizorycznego statutu sejmowego i regulaminu przypadek, w którym przedsięwziąść należy nowe wybory w kilku okręgach wyborczych i dla tego prezydyum sejmu w myśl §. 13go ustawy regulaminowej już ukonstytuowanego, udało się do Nas, kochani Nam wierni, względem zrządzenia tych nowych wyborów.

Licznie i z żywem zajęciem i w tych okręgach wyborczych, które owych mężów wybrały posłami na sejm, idąc za naszym monarszym głosem wzięli udział w czynnościach wyborczych, do tychże wyborów powołani, a tem samem okazawszy prawdziwe poznanie wielkiej ważności chwili, dowiedli niezbędnej konieczności załatwienia i uporządkowania na drodze konstytucyjnej za pomocą udziału reprezentantów krajowych w ustawodawstwie wielu nierozwiązanych spraw, dobra lub szkody każdej jednostki dotyczących, jakoteż przeprowadzenia stosunku prawnego Siedmiogrodu do całej monarchii według postanowień z 20. Października 1860 i 20. Lutego 1861.

Ale nawet prawie wszystkie reprezentacye, któreśmy Naszem cesarskiem prowizoryum z 12. Grudnia 1861 w życie wprowadzili, tudzież reprezentacye gmin osobnych, tymczasowym naszym statutem sejmowym do wysłania własnych posłów uprawnionych, które ze swego mniemanego prawnego stanowiska uważały za obowiązek zakwestyonować prawność niniejszego sejmu i przeciw niemu w zasadzie protest założyły, który jednak w każdym szczególnym razie myśmy za nieważny i niebyły ogłaszać musieli; te więc nawet korporacye rozważając i oceniając należycie polityczne i narodowe, a zarazem i rzeczywiste krajowe interesa i wymogi teraźniejszych okoliczności, w hołdowniczej wierności i uległości odpowiadając Naszemu ces. król. i wielko-książęcemu wezwaniu uważały udział w sejmie, obecnie już ukonstytuowanym, Naszego Wielk. Księstwa Siedmiogrodzkiego za patryotyczny poddańczy obowiązek i za nakaz konieczności, a wybrawszy, z małymi wyjątkami, centralne wydziały, do których wybór posłów należy, tem samem ze swej strony z wszelką gotowością przyczyniły się do tego, że sejm przyszedł do skutku.

Z tem większem ubolewaniem i niezadowoleniem dowiedzieliśmy sie o ujemnem, rzeczywistych interesów krajowych nieuznającem zachowaniu się wyż wspomnianych mężów, zwłaszcza, że zaufanie ich wyborców, którzy ich jako swych zastępców na sejm posyłali, byłoby na to zasługiwało, aby wybrani, skoro polityczne wyobrażenie i osobiste przekonanie w zasadzie nie pozwalały im brać w sejmie udziału, wcale niebyli przyjmowali mandatów, a tem samem, żeby ich wyborcy choćby na czas krótki, tj. do przeprowadzenia nowych wyborów nie byli w sejmie bez zastępców.

Ale ubolewanie to nasze powiększyć się musiało na wiadomość, że niektórzy z owych mężów, co na pochwałę ich chętnie uznajemy — gotowi byli do wypełnienia przyjętego mandatu; a po większej części tylko w skutek łudzących przedstawień, jakoby mniemanemu zagrożeniu narodowych interesów tylko jednomyślnem wystąpieniem zapobiedz można, do przyłączenia się do owego ujemnego zachowania się nakłonić się dali.

Na wezwanie prezydyum sejmowego zapewne przedsięwzięliście kochani Nam wierni przygotowania do spiesznego przeprowadzenia potrzebnych w kilku okręgach wyborczych nowych wyborów; w razie zaś, gdyby tego dotąd jeszcze nie uczyniono, nakazujemy wam niniejszem bezzwłocznie zająć się tą sprawą.

Zarazem rozkazujemy wam, abyście powołanym na podstawie tymczasowej ustawy sejmowej do udziału w wyborach oświadczyli Nasze uznanie, za to, że z dziecinnem zaufaniem w czystość Naszych, tylko dobro wszystkich Naszych poddanych na celu mających zamiarów, idąc za Naszem wezwaniem, wybrali posłów na sejm W. Ks. Siedmiogrodzkiego przez Nas zwołany; oraz żebyście ich wezwali do tem liczniejszego udziału w nowych wyborach, tem bardziej, że przez to na nowo okażą i stwierdzą swe przy pierwszych wyborach objawione życzenie i zamiar mieć rzeczywiście i faktycznie własnego wyboru na obecnym sejmie zastępców.

Należy zwrócić uwagę ich na wielką ważność i znaczenie spraw, które na tym sejmie przyjdą pod obrady i mają na celu: wyjaśnić zawikłane wewnętrzne stosunki krajowe, uporządkować i uprościć administracyę i wymiar sprawiedliwości; uspokoić różne narodowości i ugruntować stałe stosunki, które się dalej w organizmie rozwijać i kształcić będą; roztrząsać i załatwić różnorodne pytania tyczące się materyalnych interesów i powszechnej pomyślności; a wreszcie wprowadzić w życie stosunek polityczno-prawny kraju do monarchii, a tem samem podpomódz jego materyalnemu rozwojowi przez konieczną i niezbędną pomoc całej monarchii.

Dalej należy im przedstawiać, że sprawa ta dotyka nie tylko dobra ogółu, ale także pomyślności każdej jednostki a szczególniej tej licznej, ponajwiększej części na własną pilność i pracę rąk skazanej klasy; — że ich reprezentacya na sejmie przeważnie w własnym, dobrze zrozumianym tkwi interesie, i że nawet owi mężowie, których przy pierwszych wyborach zaufaniem zaszczycili, jeśliby ich powtórnie wybrali, w nowym tym wyborze uznaćby musieli nie tylko ponownie stwierdzone życzenie i zamiar swych wyborców, aby ich zastępowali na sejmie, ale także, jakto po ich honorze i patryotyzmie spodziewać się można, tem bardziej usłuchają tego powtórnego wezwania, że podstawa prawna wyborców niespoczywa na formalnem prawie, które dawniej obowiązywało, a wskutek wypadków z lat 1848 i 49 i wynikłych ztąd faktycznych stosunków stało się niewykonalnem, jeno na tymczasowym statucie sejmowym, który wydaliśmy w braku innej prawnej i zastosować się dającej podstawy.

Spodziewamy się także po lojalności tych mężów, którzy, chociażby wyborcy nowym ich wyborem dali im poznać swą rzetelną chęć, aby weszli do sejmu jako ich zastępcy, przecież pomimo powtórnego wyboru nie mogliby połączyć obowiązku poselskiego z swem politycznem przekonaniem, że zaraz odmówią nieprzyjęcia mandatu, ażeby wyborców w obec toczących się czynności sejmowych nie zostawić bez zastępców, i nie dawać powodu do przedsiębrania jeszcze raz nowych wyborów połączonych z znacznemi osobistemi ofiarami i trudami dla wielu wyborców.

Prócz tego rozkazujemy wam kochani Nam wierni, abyście ludność naszego miłego Nam kraju Seklerów, pomiędzy którą, jak słyszymy, wichrzące, a nasze życzliwe monarsze zamiary podejrzywające knowania usiłują wzbudzić obawę, jakoby narodowość w ogóle, a w szczególności przez udział w sejmie hermanstackim miała być zagrożoną, wimieniu Naszem cesarskiem, królewskiem i wielko-książęcem zapewnili, że żadna myśl bardziej nie jest nam tak bardzo obcą, jak myśl uciskania albo dopuszczenia jakiegokolwiek zagrożenia ich narodowości; przeciwnie, że chcemy aby każda narodowość miała równe prawa i równą opiekę, i że w równouprawnieniu wszystkich narodowości, które i w praktycznem życiu staje się prawdą, spoczywa najpewniejsza rękojmia zachowania i zbawiennego rozwoju każdej narodowości i jej języka.

O rezultacie tych nowych wyborów oczekujemy waszego najuniżeńszego sprawozdania i nakazujemy wam zarazem, ażebyście wypadki nowych wyborów i porównawczy przegląd całej liczby osób mających prawo wyboru w każdym okręgu z osobna, jakoteż liczbę tych, którzy w pierwszych wyborach udział wezmą, w swym czasie do publicznej podali wiadomości.

Pozostajemy zawsze dla was życzliwi z Naszą cesarsko-królewską monarszą łaską.

Dan w Naszej stolicy w Wiedniu 30. Lipca 1863 etc.

Franciszek Józef m. p.

Fr. hr. Nadasdy m. p. — Z rozkazu JCMci Mikołaj hr. Teleky m. p.

— Presse i Breslauer Ztg. dotknęły były kosztów łożonych na utrzymanie internowanych; Presse utrzymywała, że koszta te objęte już są w ogólnej kwocie 420,000 złr. na policyą państwa w budżecie preliminowaną; Breslauer Ztg. twierdziła, że rząd austryacki odebrał od Rosyi zaliczkę na utrzymanie internowanych. Z powodu tych wiadomości przez rzeczone dzienniki podanych wystąpiła Wiener Abendpost z uwagą, że koszta na internowanie łożone, nie mogą być zawarte w budżecie na rok 1864, ponieważ nie są kosztami 1864, tylko 1863 r., i dla tego pokrycie ich stanowić tylko może przedmiot szczegółowej później podanej potrzeby. Na rok 1864 nie preliminowano dla tego żadnych kosztów, ponieważ jest nadzieja, że w roku 1864 nie będzie internowanych.

Co do wiadomości podanej przez Breslauer Ztg., pisze Wiener Abendpost: W końcu dodajemy uwagę, iż nic o tem nie wiemy, że rząd rosyjski wypłacił zaliczkę na koszt utrzymania internowanych.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokolmu donoszą pod dniem 11 Sierpnia, że wedle nadeszłego raportu, Moskwa wysłała czterech studentów szwedzkich, którzy walczyli w szeregach polskich, na Syberyą.

Dania.

Rząd duński uzbraja się spiesznie tak na lądzie jak i na morzu. Zdaje się, piszą Hamb. Nachr., że na prawdę obawiają się w Kopenhadze wojny. Marynarka jest bardzo czynną w uzbrajaniu okrętów i zaciąganiu marynarzy. Z wałów sprowadzają działa ciężkie, które przeznaczone będą na uzbrojenie Dannewirke i pozycyi pod Düppel.

Multany i Wołoszczyzna.

Gałacz, 1 Sierpnia. — Po zwycięstwie pod Kostangalią, odniesionem przez nas dnia 15 Lipca nad wojskami rumuńskiemi, dowódzca tychże wojsk, pułkownik Kalinesko, zaproponował nam powierzenie mu naszych rannych. Propozycya ta przyjętą była tem chętniej: że 1) nie mieliśmy zamiaru toczyć wojny z Rumunią, a 2) grzeczności, jakie od nas doznały zwycięzone przez nas wojska, opatrzyliśmy rannych Rumunów i zwróciliśmy im natychmiast trofea wojenne, kilkadziesiąt sztuk broni i lederwerki) były rękojmią, iż ranni nasi będą po ludzku traktowani. Przytem zamierzaliśmy forsowne odbywać marsze w celu jak najprędszego przesunięcia się przez Mołdawię, przyczem wożenie ze sobą rannych byłoby i dla nich i dla naszego oddziału uciążliwem. Powierzyliśmy więc rannych pułkownikowi Kalinesko, i wyznać należy, iż nie zawiedliśmy się w oczekiwaniach naszych. Ranni Polacy, zawiezieni do szpitalu do Gałacza, traktowani i leczeni są jak najlepiej. Kilku z nich umarło. Przy okazyi posyłam wam listę zabitych i rannych.

Zabitych mieliśmy sześciu, a mianowicie:

Stankiewicz Piotr podporucznik i 1 kompanii, Krewniak Jan podoficer 1 komp., Piwowarski Paweł szeregowy 3 komp., Jackowski Jan szeregowy, Stancler Leon szeregowy, Swarzyczowski Mikołaj szeregowy.

Rannych trzynastu a mianowicie:

Brzozowski Karol kapitan dowódzca 3 kompanii, Sikorski Antoni porucznik 1 komp., Jurkowski Jan porucznik 2 komp., Olszewski Aleksander porucznik nadkompletny, Wrólewski Andrzej podoficer 1 komp. Wojciechowski Michał podoficer 1 komp., Rogoziński Jan podoficer 2 komp., Kluczny Walenty szeregowy 1 komp., Nitkowski Grzegórz szeregowy 2 komp., Żółkiewski Felicyan szeregowy 2 komp., Piotrowski Kazimierz szeregowy 3 komp.

Z tych w szpitalu zmarło trzech: Nitkowski Grzegórz, Olszewski Aleksander i Wojciechowski Michał. Inni są na drodze wyzdrowienia, nawet amputowani: których jest dwóch: Wróblewski Andrzej temu odjęto nogę) i Szydłowski Wiktor (temu odjęto rękę).

Oprócz tych było jeszcze dwunastu lekko rannych, którzy poszli w dalszy marsz. Pomiędzy tymi wymienię majora Franciszka Zimę. Pod nim najprzód padł koń, przez kark przestrzelony, a potem, kiedy major powstawszy, prowadził dalej prawe skrzydło, którem dowodził, kula ześliznęła się mu po skroni, co jednakże nie przeszkodziło mu być do końca bitwy w gęstym ogniu.

Karól Brzozowski, znany publiczności polskiej jako poeta, dostał postrzał w pierś, kula odbiła się o guzik i poszła ukosem, przedarłszy mu ciało i stłukłszy żebra. Kuracya Brzozowskiego potrwa jeszcze ze trzy tygodnie.

Major Józef Jagmin dowódzca batalion, jeden z najwaleczniejszych polskich oficerów, który przez cały ciąg bitwy znajdował się na linii tyralierów, miał przestrzelone suknie.

Zabitych pod Kostangalią i zmarłych, w tej bitwie odniesionych, polecam modłom zacnych naszych kapłanów i pobożnej publiczności. Zmarłych w Gałaczu grzebano z wielką pompą. Do grobu odprowadzało ich wojsko, miejscowa władza, konsulowie przyjaznych nam mocarstw i tłumnie zebrana publicznośó. D. P.

Kronika miejscowa.

— Bawią w tej chwili obecnie w Poznaniu korespondenci kilku dzienników francuskich i angielskich, mianowicie Saturdey Reviev, Morning Posta i Débatów.

Pleszew, 10. Sierpnia. — Od środy do piątku toczyła się w tutejszym sądzie powiatowym, w wydziale kryminalnym, sprawa przeciwko dwudziestu i kilku młodym ludziom, podejrzanym o chęć przyłączenia się do powstańców, a oskarzonym o branie udziału w zbrojnej gromadzie. W środę skazano 11, nazajutrz 8, a w piątek 4 oskarzonych częścią na dwa miesiące częścią na 1 miesiąc więzienia. Kilku zaś skazano tylko na dwa tygodnie, gdyż policzono im za karę czteromiesięczne prawie więzienie śledcze. Podług oskarzenia zebrała się 15. Kwietnia r. b. w lesie sławoszewskim gromada ludzi, którzy chcieli przedrzeć się do Królestwa. Wojsko pruskie niedozwoliło ochotnikom wykonania zamiaru i częścią rozpędziło ich, częścią do niewoli zabrało. Wedle zeznania oskarzonych, mogło ich tam byc w lesie około 200, broń odebrali od ludzi sobie nieznanych.

— Piszą ztąd do Posn. Ztg: W nocy z soboty na niedzielę wojsko tutejsze było bardzo czynne. Po mieście chodziły patrole i żądały od wszystkich, których natrafiły, legitymacyi. Powodem tych ostrożności było podobno to, że szyldwach przy działach został uderzony kamieniem, i że ktoś miał mieć zamiar wyprowadzenia ze stajen koni artyleryjskich. D. P.

Z Pleszewskiego, 12. Sierpnia. — Z niedzieli na poniedziałek, już po północy, oddział 10. pułku ułanów, z rotmistrzem Larisch na czele, otoczył dwór i zabudowania dworskie w Karminie, własności pana Witolda Potworowskiego. Rotmistrz Larisch okazał upoważnienie od król. radzcy ziemiańskiego z Pleszewa, do odbycia rewizyi we dworze, i aresztowania wszystkich, którzyby dostatecznej legitymacyi okazać nie mogli. Władza cywilna reprezentowaną była przez żandarma, który miał polecenie rekognoskować osobiście znane mu osoby, każdy zaś żandarmowi nie znany, a nawet mieszkaniec powiatu, ulegał tem samem aresztowaniu. W pokoju, w którym spoczywało kilku krewnych właściciela domu, znajdował się także pan Larunat, Francuz, rodem z Paryża, przybył z p. Radońskim, szwagrem p. Potworowskiego. Pomimo legalnego paszportu p. Larunata, wbrew protestacyi tak gospodarza domu jako i p. Radońskiego, p. Larunata do Pleszewa odwieziono, zkąd nazajutrz, mimo nader wielkiego upału do Poznania, pieszo go odprowadzono. Radzca ziemiański, z którego to rozkazu, rewizya ta się odbyła, nieprzyjął przybyłego jeszcze w nocy p. Radońskiego, w celu rekognoskowania Francuza, za powód późną podając porę. Nadmienić muszę, iż w całym dworze odbyła się lustracya osób, między innemi zbudzono nocujące panie, w celu odbycia w ich pokojach rewizyi. D. P.

Ostrów, 11. Sierpnia. — Z ostatniej partyi schwytanych w Maju r. b. w Królestwie Polaków z Księstwa, tutaj uwięzionych, na rozkaz radzcy kamergerychtu p. Krügera w Czerwcu uwolnionych, przeszła była większa część znów granicę, i tam w różne strony się porozchodzili. Z tych zostało znów dwóch przed pięciu tygodniami przez kozaków schwytanych; jeden z nich, Jan Frąckowiak z Czacza pod Kościanem, pracował w pewnym dworze jako robotnik, gdzie go pewien chłop przed kozakami zdradził, a drugi, młynarczyk Marcin Pijarowski, którego rodzice w Królestwie za pruskim paszportem od trzech lat już zamieszkują, znajdował się właśnie w podzóży do ojca swego. Obu inkwirowano, gdzie drudzy przechodźcy się znajdują, a że tego powiedzieć nie mogli, bo nie wiedzieli, wyliczono każdemu z tych niezczęśliwych po 40 batów kozackich, i po pięciotygodniowem więzieniu w Kaliszu znów ich tutaj do Ostrowa przeszłej niedzieli odesłano. Tutaj ich znów uwięziono i dziś protokuł z nimi spisano.

Jak nielitościwie tych ludzi skatowano, to okazuje ich ciało. Pomimo to, że od odebranych chłost, 5 tygodni minęło, to nie ma na całej tylnej przestrzeni ciała od góry aż do dołu najmniejszego miejsca, któreby nie było krwią zawrzałe. Obaj jeszcze młode chłopaki; jeden liczy 19, drugi 18 lat. Obu schwycono bez broni, jednego przy pracy, drugiego w drodze do domu rodzicielskiego, nie było więc ani śladu porozumienia, jakoby mieli zamiar udziału jakiego w powstaniu. D. P.

Jarocin, 11. Sierpnia. — W niedzielę pod wieczór przybyło tu z Witaszyc dwóch chłopców: jeden ze dworu po proch dla strzelca dworskiego, a drugi uczeń stolarski po Przyjaciela Ludu na pocztę. Z poczty odebrawszy Przyj. Ludu, idą obaj ulicą i czytają z ciekawości. Zwróciło to uwagę lekarza wojskowego, patrzał z lazaretu, doniósł więc o tem rotmistrzowi. Tej chwili przybył żołnierz i zaprowadził owych chłopców przed oberzę Krakowską, gdzie rotmistrz ułanów mustrował. Ten zdjął najprzód chłopcu z głowy rogatywkę i zawoławszy »Du hast eine polnische Mütze« i wyrzucił mu ją napowrót. Potem obudwu chłopców na publicznem miejscu, w obec ludu licznie zgromadzonego od stóp do głowy zrewidowano: surduty, kamizelki, buty im pościągano i kieszenie przetrząśnięto. Ćwierć funta prochu i pudelko kapiszonów zabrali i pod eskortą żołnierzy z nabitą bronią chłopców do więzienia pod ratusz odprowadzili. Wczoraj zaś rano rychło odprowadzili ich do Pleszewa. W zeszły tydzień rewidowała policya wraz z wojskiem domy, stajnie, stodoły pięciu obywateli tutejszych, nie opuszczając najmniejszego zakątka. Nigdzie niczego nie znaleźli, tylko u dwóch podobno policya miała zabrać pieśni religijno-narodowe. Jest tu zwyczaj od wieków, że lud śpiewa nabożne pieśni przez całą oktawę św. Wawrzyńca przy jego figurze [na cmentarzu. W każdy wieczór przybywają żołnierze z bagnetami, dopytują się, jakie pieśni śpiewają i przysłuchują się. Na piątek mają tu przybyć ułani z Żerkowa, a tutejsi tamdotąd się przenieść. D. P.

Przybyli do Poznania dnia 14. Sierpnia.

HOTEL DU NORD: Baranowska z Tarnowa, Żerońska z Smiełowa. Neumann z Szczecina.
POD CZARNYM ORŁEM: Cunow z Skoków (wsi), Nawrocki z Pierwoszewa. Sniegocki z Tarnowa.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: v. Hennings z Koburga, Hartmann z Trzebin, Kettler z Düsseldorfu, Gościmski z Pollski, Ehrhard z Kammina, Küstner z Wrocławia, hr. Schlippenbach i bar. v. Oels z Berlina.
MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Werder z Wrześni, Gärtner z Crefeldu, Dreyfus z Kolonii, Keil z Schneebergu, Silberstein z Landshut, Hart, Rosin, Oettinger i Mossner z Berlina.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Schnell z Leszna, Materne z Chwałkowa, Wanders z Crefeldu, Hahn i Weise z Berlina.
HOTEL PARYSKI: Hepkowska z Opatówka, Gourgues z Paryża, Bröckere z Sławoszewa, Markowska z Murzynowa kościelnego, Zygartowski z Głogowy, Frankenborg z Steinau, Kobylańska z Mystek, Preyss z Siedlinowa.
HOTEL BERLINSKI: Czapski z Kuchar, Szenic z Korzkw, Heckner z Pleszewa, Spitze z Karłowic, Methner z Berlina, Brehmer z Hamburga.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Brumekow z Stralsundu, Rosenberg i Sokołowski z Wrześni, Härtel z Wrocławia, Löwinsohn z Obrzycka.
EICHENER BORN: Treiber i Koźmiński z Koła, Lechner z Goliny, Weltmann z Częstochowy, Czarniak z Izbic, Ehrlich z Dumowa, Muskat z Fröndenberg, Fränkel z Berlina.

Z dnia 15. Sierpnia.

BAZAR: hr. Żółtowski z Jarogniewic, Radoński z Kociałkowejgorki, Puławski z Warszawy, Stablewscy z Krakowa, Gumprich z Moguncyi, Ostrowski z Kloboty.
POD CZARNYM ORŁEM: Urbanowski z Turostowa, Mroziński z Grodziska.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Dr. Traube z Raciborza, Wagner z Bydgoszczy, von Höpfner z Güstrow, Bieńkowski z Smuszewa, v. Billerbeck z Berlina, Hess z Bingen, Kasten, v. Bröcker i Lübcke z Stralkundu.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Tunmann z Anklam, Rynek nr. 7.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Sierpnia 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Sierpień $38^{5}/_{6}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Sierpień Wrzesień $38^{5}/_{6}$ list. $^{2}/_{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $37^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien., na Paźdz. Listopad $38^{7}/_{13}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Listopad Grudzień $38^{2}/_{3}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na wiosnę 1864 $39^{2}/_{3}$ list. $^{1}/_{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) taniej. Na Sierpień $15^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{8}$ pien., na Wrzesień $15^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{8}$ pien., na Paźdz. $15^{1}/_{6}$ list. $^{1}/_{8}$ pien., na Listopad $15^{1}/_{12}$ list. 15 pien., na Grudzień $15^{1}/_{12}$ list. 15 pien., na Styczeń 1864 $15^{1}/_{12}$ list. 15 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Sierpnia.

Pszenica 58—71 tal.

Żyto na Sierpień i Sierpień Wrzesień $45^{3}/_{8}$ do 45 tal., Wrzesień Paźdz. $45^{7}/_{8}$—$^{3}/_{8}$ tal., na Paźdz. Listopad 46—$45^{1}/_{2}$ tal., na Listopad Grudzień $45^{5}/_{6}$—$^{3}/_{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 45—50 tal.

Groch na pastwę 45—50 tal.

Rzep zimowy 89—93 tal.

Rzepik zimowy 88—92 tal.

Oléj rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień 13 tal., na Wrzesień Paźdz. $12^{1}/_{24}$ tal., na Paźdz. Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 13 tal., na Kwiecień Maj $12^{23}/_{24}$—13 tal.

Olej lniany 17 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień $16^{1}/_{8}$—16 tal., na Wrzesień Paźdz. $16^{1}/_{4}$—$^{1}/_{6}$ tal, na Paźdź. Listopad $16^{1}/_{4}$—$^{1}/_{8}$ tal., na Listopad Grudzień 16 tal., na Grudzień Styczeń $16^{1}/_{4}$—$^{1}/_{6}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Sierpnia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{3}/_{4}$
" z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	$106^{7}/_{8}$
" z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	$101^{7}/_{8}$
" z roku 1853	4	—	$98^{7}/_{8}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$90^{1}/_{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	$99^{1}/_{2}$
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	—	$103^{3}/_{4}$
dito "	$3^{1}/_{2}$	91	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	$91^{3}/_{8}$	—
dito dito	4	—	$101^{1}/_{2}$
dito Pruss Wschodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$88^{3}/_{4}$
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	$91^{1}/_{4}$	—
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$101^{1}/_{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3^{1}/_{2}$	—	$97^{1}/_{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97^{1}/_{2}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$95^{1}/_{2}$
dito Pruss Zachodnich	$3^{1}/_{2}$	$86^{5}/_{8}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97^{3}/_{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$96^{1}/_{4}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$105^{3}/_{8}$